

KS. STANISŁAW URBAŃSKI

## **FORMACJA I FORMY APOSTOLSTWA ŚWIECKICH W RAMACH AKCJI KATOLICKIEJ W ŚWIELE NAUKI KS. BISKUPA TEODORA KUBINY**

### **I. Formacja ludzi świeckich do apostołstwa**

Apostolstwo świeckich może być skuteczne jedynie pod warunkiem wielostronnego i pełnego przygotowania, zarówno duchowego, jak i doktrynalnego. Dobrze zdaje sobie z tego sprawę pierwszy Biskup Częstochowski pisząc, że „dzięki tej podwójnej formacji każdy katolik przerobi się na żywego członka Ciała Chrystusowego”<sup>1</sup>.

#### **1. Formacja duchowa przez Eucharystię**

Jednym z najlepiej wypróbowanych sposobów duchowego przygotowania świeckich jest - zdaniem ks. Biskupa - ich uczestnictwo w Ofierze Eucharystycznej i nauczenie czerpania sił z tej Ofiary.

Każde apostołstwo wymaga ofiary, niekiedy nawet wielkiego poświęcenia. W Eucharystycznej Ofierze, w której Chrystus nieustannie za ludzi ofiarowuje się swojemu Ojcu, świeccy znajdują najdoskonalszy wzór ofiarności i niewyczerpane źródło sił duchowych. Eucharystia stanowi bowiem źródło życia, miłości oraz siły społecznej dla świata<sup>2</sup>. Ponieważ za cel apostołstwo świeckich stawia sobie odnowienie świata, rozszerzenie Królestwa Chrystusowego, dlatego może tego dokonać poprzez ruch eucharystyczny<sup>3</sup>. Apostoł świecki staje się apostołem aktywnym wtedy, kiedy podda się działaniu Chrystusa, kiedy będzie przyjmował siły płynące z Przenajświętszego Sakramentu Ołtarza<sup>4</sup>.

Bez ciągłego czerpania z mocy Chrystusowej trudno jest zachować wiarę, a jeszcze trudniej być zdolnym do czynu apostołskiego. Zrozumieniu tej prawdy miały służyć m.in. Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne<sup>5</sup>. Główny ich cel to oddanie publicznie czci i hołdu Jezusowi ukrytemu w Najświętszym Sakramencie Ołtarza<sup>6</sup>. Innymi słowy pogłębienie i ożywienie czci dla Chrystusa. Oprócz kongresów międzynarodowych odbywały się jeszcze: narodowe, regionalne, międzydiecezjalne, diecezjalne, dekanalne oraz parafialne<sup>7</sup>. W Polsce odbył się w okresie międzywojennym jeden Kongres Krajowy w Poznaniu w 1930 r.<sup>8</sup> oraz wiele diecezjalnych i parafialnych.

Pierwszy Biskup Częstochowski, będąc przekonany, że do odrodzenia moralnego i pogłębienia życia duchowego diecezji najsilniej może się przyczynić życie eucharystyczne, organizuje Diecezjalne Kongresy Eucharystyczne<sup>9</sup>. Ubolewał nad tym, że ogół ludzi za mało zna Chrystusa Eucharystycznego, a przecież wokół Niego powinno się skupiać ich całe życie. Dlatego kult Eucharystii wysuwa się w działalności Biskupa na jedno z czołowych miejsc, co podkreśla także jej znaczenie społeczne. "Tak jak Kościół opiera się na Eucharystii, podobnie i my członkowie Kościoła mamy w swoim życiu jak najczęściej jednoczyć się z Chrystusem w Komunii św. Wtedy osiągniemy pokój, o który ciągle woła świat, ale tego pokoju świat dać nie może, gdyż pokój jest darem Jezusa Chrystusa. Musimy o niego Boga prosić, przyczyniać się do jego budowania w sercach ludzkich. I dopiero, gdy osiągniemy pokój w duszy człowieka, wtedy zapanuje lepszy porządek społeczny, który usunie walkę klas i stworzy podstawy do trwałego pokoju społecznego"<sup>10</sup> - pisze Biskup.

Dowodem głębokiego zrozumienia roli Eucharystii w życiu każdego człowieka jest referat wygłoszony przez ks. Biskupa w Chicago wobec 200 tys. samych mężczyzn i setek tysięcy słuchających przez radio<sup>11</sup>. Ukazuje w nim podobieństwo ciała ludzkiego do organizmu, który stanowi Kościół. Ten ostatni jest złożony z członków rozproszonych po wszystkich częściach świata. Istnieje jednak w Kościele jedno serce, które utrzymuje życie i łączy wszystkich w jedno żywe ciało. Tym sercem jest Chrystus Eucharystyczny, a siłą Msza św.<sup>12</sup>.

Ks. Biskup zdaje sobie sprawę, że formacja duchowa ludzi świeckich poprzez Kongresy Eucharystyczne jest niewystarczająca, masowa i zbyt powierzchowna, dlatego trzeba ją rozpocząć na szczeblu parafialnym. Dlatego m.in. domaga się, by codzienna Komunia św. nie była wyjątkiem, ale ogólnym zwyczajem, nie przywilejem kobiet i dziewcząt, lecz prawem i potrzebą wszystkich wiernych<sup>13</sup>. Przed wszystkim miesięczna Komunia św. jest wskazana dla członków Akcji Katolickiej. „Stanowczo trzeba dążyć - pisał ks. Biskup - aby poszczególne stowarzyszenia, co miesiąc wspólnie przystępowały do Stołu Pańskiego. Gdzie to na początku jest trudne do przeprowadzenia, tam trzeba tworzyć sekcje Eucharystyczne, które by zobowiązywały swych członków do comiesięcznej Komunii św.”<sup>14</sup>.

## **2. Formacja duchowa przez nabożeństwa**

Do formacji duchowej ludzi świeckich - według ks. Biskupa - przyczyniają się regularne miesięczne nabożeństwa dla poszczególnych stanów<sup>15</sup>, a zwłaszcza nabożeństwa z okazji święta Chrystusa Króla. Do tego święta wierni przygotowują się przez uroczyste triduum, odprawiane łącznie z wieczornym nabożeństwem różańcowym. Program tego nabożeństwa ułożył sam Arcypasterz. Po odmówieniu różańca świętego i litanii do Matki Bożej wierni oddają siebie, naród i całą ludzkość, Boskiemu Sercu Jezusa, powtarzając za kapłanem akt polecony przez Kościół święty. Po błogosławieństwie Najświętszym Sakramentem obecni składają uroczyste śluby, wyrażając je słowami pieśni: „My chcemy Boga”. Ten sam akt i pieśń powtarzają w dniu święta po sumie z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. Przez te dni członkowie Akcji Katolickiej przystępują do Komunii św., ofiarując ją Chrystusowi Królowi z gorącą prośbą o pokój. W tym dniu powinny być jeszcze zorganizowane ku Jego czci pochody i akademie<sup>16</sup>.

U bpa Kubiny z największą miłością do Chrystusa łączy się miłość ku Matce Bożej. W pierwszym liście pasterskim pisał, że „choć jestem pierwszym biskupem, nie ja rozpocząłem rządu w Częstochowie i w ogóle nie ja rządę. Albowiem rządzi tu na Jasnej Górze od dawien dawna Najświętsza Maryja Panna, Królowa Korony Polskiej i tutaj utworzyła dla siebie Królestwo Swoje”<sup>17</sup>. Ten kult maryjny szerzył bp Kubina nie tylko wśród ludu swojej diecezji, ale całej Polski. Uważał, że kult Matki Boskiej jest jednym z najskuteczniejszych sposobów odnowienia świata, podniesienia i uszlachetnienia ludzkości, rozkrzewienia i pogłębienia kultury chrześcijańskiej na całym świecie. Gdzie zamiera cześć dla Maryi Panny, tam zamiera wiara, upada moralność, obniża się prawdziwa kultura duchowa, szerzy się pogaństwo, a człowiek traci swoje najświętsze prawa przyrodzone i nadprzyrodzone<sup>18</sup>. W trosce o maryjną formację duchową ludzi świeckich organizował ruch pielgrzymkowy do różnych miejsc maryjnych słynących łaskami. Ale centralnym miejscem kultu Maryi w diecezji częstochowskiej była zawsze dla niego Jasna Góra. Dlatego dążył od początku swojej posługi pasterskiej do ożywienia ruchu pielgrzymkowego z całej Polski do centrum duchowego Matki Bożej na Jasnej Górze<sup>19</sup>.

### 3. Pozostałe środki formacji

#### a. Słowo drukowane

„Poza środkami czysto nadprzyrodzonymi - pisał ks. Biskup - jak modlitwa i komunie św., najważniejszym i najskuteczniejszym środkiem Akcji Katolickiej jest i pozostaje rozszerzenie zasad nauki Chrystusa Pana, przeniknięcie Jego duchem społeczeństwa”<sup>20</sup>. Można to osiągnąć za pomocą słowa drukowanego. Pismo, według Arcypasterza, jest pierwszorzędnym środkiem nowoczesnej pracy duszpasterskiej, jednocześnie służy formacji duchowo - intelektualnej, pogłębianiu wiedzy religijnej rzeszy wiernych. Masowość tej formacji widział w czytaniu tygodnika diecezjalnego oraz innych pism religijnych. Bp Kubina był wpatrzony w formację masową, nieraz nawet przesadnie na nią liczył, do tego stopnia, że żywotność parafii i pracę duszpasterską proboszcza oceniał według ilości członków Akcji Katolickiej i prenumeratorów czasopism katolickich<sup>21</sup>.

„Do nowoczesnych środków - podkreślał Biskup - jakimi powinna diecezja rozporządzać, by móc spełnić swoje zadanie, należy pismo diecezjalne i inne wydawnictwa religijne. Powiedział ktoś, że gdyby św. Paweł wielki apostoł Chrystusa dziś znowu przyszedł na świat, aby jak przed 1900 laty rozszerzyć na ziemi Królestwo Chrystusa, to by przede wszystkim w tym celu stworzył pismo, gazetę katolicką, dziennik katolicki. Bo nie ma dziś skuteczniejszego środka apostołstwa, jak właśnie słowo drukowane”<sup>22</sup>.

Zaledwie w półtora miesiąca po objęciu rządów w diecezji powołał do życia tygodnik *Niedziela*. Pierwszy numer ukazał się 4 IV 1926 r. i nakład wynosił 8000 egzemplarzy<sup>23</sup>. W ciągu swego pasterzowania ks. Biskup dążył wszelkimi siłami do zwiększenia liczby czytelników. Albowiem cel tygodnika widział jasno. „Pismo to ma pogłębiać wiarę, ma oświecać w dziedzinie religijnej i kościelnej, ma diecezjan z biskupem i między sobą łączyć, aby w ten sposób wytworzył się wzniosły duch diecezjalny”<sup>24</sup>.

Z chęci oddziaływania na rzesze katolików wypłynął charakter diecezjalnego pisma. Biskupowi nie zależało na drukowaniu artykułów naukowych, lecz pragnął, by treść

pożyteczną podawać w sposób przystępny, dostosowany do możliwości czytelnika, gdyż w ten sposób przekazana mogła przynieść więcej owoców duchowo - intelektualnych niż trudne filozoficzno - religijne rozprawy. Kładł przy tym nacisk, aby cena egzemplarza była jak najniższa, a przez to przystępna dla biednych diecezjan. Nie chodziło o zysk, lecz o formację duchową i intelektualną, jaką pismo mogło powodować w duszach ludzkich<sup>25</sup>. Miało również budzić ducha religijnego i podnosić poziom moralny czytelnika<sup>26</sup>. Można śmiało stwierdzić, że jak wśród środków nadprzyrodzonych Biskup pierwsze miejsce wyznaczał Eucharystii, tak wśród środków naturalnych pierwsze miejsce zajęła prasa katolicka. Stała więc zachęcała kapłanów do zrozumienia roli, jaką może odegrać prasa w kształtowaniu „apostołów” świeckich. W czasopiśmie religijnym widział także nosiciela nowych pomysłów i wytycznych duszpasterzowania. Tygodnik *Niedziela* miał być też głosem diecezji i biskupa do diecezjan. Słowo drukowane miało pomagać w pracy biskupowi i księżom, a oni mieli ułatwiać drogę dotarcia pisma do każdej rodziny katolickiej<sup>27</sup>.

W pierwszym dziesięcioleciu tygodnik - według Biskupa - umiejętnie i zadawalająco spełnił swoją misję<sup>28</sup>. Przyczynił się do budowania i pogłębiania życia religijnego. Był głosem Biskupa kierowanym do diecezjan i łączącym ich we wspólnocie rodzinnej<sup>29</sup>. Po wojnie zmienił nieco charakter, stając się tygodnikiem o większym zasięgu i tematyce bardziej ogólnej. W pierwszych miesiącach 1945 r. nakład jego wynosił kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy. W końcowej fazie wydawania go nakład wynosił 90 tysięcy egzemplarzy<sup>30</sup>.

Aby jeszcze bardziej „wzbudzić życie religijne, oświecać w naukach wiary”<sup>31</sup> od roku 1928 z inicjatywy ks. Biskupa był wydawany *Kalendarz Jasnogórski*. Zawierał on obok kalendarza na poszczególne dni roku artykuły o treści religijnej i wiadomości o wydarzeniach z życia diecezji i parafii. Ukazywał się co roku. Pierwsze wydanie obejmowało nakład 12 tysięcy egzemplarzy i rozeszło się całkowicie. W roku 1931 wydany był w ilości 20 tysięcy egzemplarzy. Kalendarz ukazywał się bez przerwy do II wojny światowej<sup>32</sup>. Ksiądz Biskup starał się także o wydawanie różnych broszur o tematyce religijnej<sup>33</sup>, m.in. o Najświętszej Maryi Pannie, o Kościele, o świętych i uroczystościach, o świątyniach, o życiu w parafiach, o katolickich zwyczajach i obyczajach i o zasadach wiary<sup>34</sup>. Polecał nie tylko diecezjalne wydawnictwa, ale także inne katolickie dzienniki i czasopisma, jakie ukazywały się w Polsce<sup>35</sup>.

Wielką rolę w formacji intelektualno - religijnej przypisywał Biskup katolickiej książce. Wciąż nawoływał duchowieństwo do zakładania bibliotek parafialnych<sup>36</sup>. „Nie ulega żadnej wątpliwości - pisał ks. bp Kubina - że ciemnota, jaka panuje w Polsce, w niemałej mierze stąd pochodzi, że albo wcale nie czytamy, albo za mało czytamy, albo czytamy nieodpowiednie a nawet złe pisma i książki. Złe pismo, zła książka - to źródło ciemności, dobre pismo, dobra książka - to źródło światłości. Dlatego powinniśmy kochać i czytać dobre katolickie pisma i książki i z największą gorliwością popierać katolicką prasę i literaturę”<sup>37</sup>.

Oprócz propagowania tygodnika diecezjalnego proponował wydawanie w wielkich parafiach miejskich tygodnika parafialnego. Pomysł ten oparł na własnych doświadczeniach duszpasterskich<sup>38</sup>. Na pierwszej i drugiej stronie polecał umieszczać niedzielną Ewangelię, krótką homilię i ewentualnie jakiś artykuł religijny<sup>39</sup>. Aby ten tygodnik mógł spełnić swoje zadanie i dotrzeć do każdej rodziny, powinien być bezpłatny, a w poszczególnych stowarzyszeniach winny być utworzone sekcje rozpowszechniające go<sup>40</sup>.

## **b. Referaty i pogadanki**

Formacja katolików świeckich w ramach Akcji Katolickiej dokonywała się również drogą pogadanek i referatów. Te ostatnie były głoszone na Diecezjalnych Kongresach Eucharystycznych dla poszczególnych stanów. Zaproszeni mówcy przedstawiali odpowiednie referaty, np: dla kobiet: ks. J. Zawadzki, Eucharystia św. a rodzina; M. Kalińska, Eucharystia św. - źródło siły apostolskiej kobiety katolickiej; dla mężczyzn: ks. A. Gawlina, Eucharystia św. a mężczyzna katolicki; S. Płodowski, Królewskie kapłaństwo mężczyzny; dla młodzieży męskiej: prof. T. Cetwiński, Królewskie kapłaństwo młodzieńca katolickiego; ks. A. Rogoż, Najważniejsze zadania młodzieńca katolickiego w obecnej chwili; dla młodzieży żeńskiej: ks. B. Wajzler, Królewskie kapłaństwo dziewczęcia katolickiego; C. Wolniewiczówna, Najważniejsze zadania młodzieży żeńskiej w obecnej chwili.

W referatach mówcy wskazywali na fakt, że wszyscy ochrzczeni uczestniczą w kapłaństwie Chrystusowym, które każdy powinien wykonywać na swój sposób czy to w rodzinie, czy w społeczeństwie. Każdy katolik ma obowiązek szerzyć Królestwo Chrystusa w swoim środowisku<sup>41</sup>.

Biskup Częstochowski szczególną uwagę zwracał na formację inteligencji. „Nie może inteligencja nieść światła masom jeżeli sama tego światła nie posiada. Powinna więc sama je w sobie wyrobić, organizując się w tym celu w osobnej stanowej organizacji”<sup>42</sup>. Celem działania inteligencji, według ks. Biskupa, jest pogłębienie katolickiego poglądu na świat, badanie i oświetlenie ogólnokatolickich zagadnień we wszystkich sferach życia<sup>43</sup>. „Spełnienie takiego zadania - z natury rzeczy wymaga od ludzi, którzy się nim zajmują, pewnego wyrobienia zawodowego, jakie dostarczyć na ogół może tylko akademickie wykształcenie”<sup>44</sup>.

Dlatego uważał, że należy utworzyć kółka skupiające inteligencję z wyższym wykształceniem dla pogłębienia jej wiary i nauki katolickiej. Sam Biskup, jeszcze jako proboszcz w Katowicach, prowadził pogadanki filozoficzno - teologiczne dla tej warstwy społecznej<sup>45</sup>. Był zapałany w działalność inteligencji niemieckiej, tworzącej potężny Związek Stowarzyszeń Katolików z akademickim wykształceniem. Formacja religijna i intelektualna inteligencji powinna odbywać się, zdaniem Biskupa, poprzez odczyty publiczne lub w kole członków. Oprócz odczytów winny być organizowane pogadanki na wybrane tematy, np. katolicka filozofia w teorii i praktyce, nauka św. Tomasza o Bogu, liturgia Mszy św., człowiek dzisiejszy i Chrystus, namiętność człowieka, cnoty przyrodzone, aktualne zagadnienia przyrodniczo - naukowe itd.<sup>46</sup>. W tym celu również na Diecezjalnych Kongresach Eucharystycznych dla inteligencji były głoszone odrębne referaty<sup>47</sup>.

## **c. Gimnazjum kuźnią szeregów inteligencji katolickiej**

Aby zwiększyć szeregi inteligencji o odpowiedniej formacji religijnej, przejął na rzecz diecezji prywatne gimnazjum w Wieluniu stworzone przez społeczeństwo i utrzymywane z jego ofiar. Pragnął kształcić w nim młodzież męską z różnych środowisk, nie biorąc pod uwagę pochodzenia. Gimnazjum, według planów ks. Biskupa, miało dostarczyć diecezji nie tylko dobrze przygotowanych kandydatów do stanu duchownego, ale przede wszystkim zastępy katolickiej inteligencji.

Jak bardzo leżała na sercu Biskupowi formacja, świadczy fakt, że powołał specjalny komitet i założył internat, aby ułatwić dostęp do nauki najbiedniejszym. Opracował nawet statut Towarzystwa Przyjaciół Gimnazjum<sup>48</sup>.

#### 4. Formacja kapłanów dla Akcji Katolickiej

Biskup Kubina uważał, że formację duchowo - intelektualną katolików najpierw muszą przeprowadzić sami kapłani. Dlatego w Seminarium Duchownym organizował dla alumnów cykl wykładów o Akcji Katolickiej. Głoszono m.in. referaty na temat Krucjaty Eucharystycznej, stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, stowarzyszeń Katolickich Mężów i Kobiet, zadań prasy religijnej w duszpasterstwie. Podobne kursy były przeprowadzone w następnych latach począwszy od roku 1933<sup>49</sup>.

Katolików świeckich do apostołstwa, według Biskupa, przygotowują bezpośrednio prezbiterzy przez nauki miesięczne dla poszczególnych stanów. Dlatego stanowczo nalegał, aby w parafiach miejskich powstała grupa księży, którzy wyspecjalizują się w pewnym kierunku działalności formacyjnej, tak aby jeden z nich objął we wszystkich, albo w pewnej liczbie kościołów parafialnych konferencje dla mężów, inny dla kobiet itp.<sup>50</sup>.

Dla ułatwienia tej pracy kapłanom w ramach Akcji Katolickiej na terenie diecezji od 1 I 1934 roku powołał miesięcznik *Czyn Katolicki*, jako organ Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej<sup>51</sup>.

Bardzo sprawnie pod kierownictwem kapłanów działały w diecezji organizacje młodzieży szkolnej, a zwłaszcza Krucjata Eucharystyczna, która skupiła w swoich szeregach tysiące dzieci i młodzieży. Krucjatę traktował ks. Biskup jako stadium przygotowawcze dla przyszłych członków Akcji Katolickiej<sup>52</sup>. Dużą pomocą w formacji młodzieżowej był stworzony 15 I 1939 roku Ludowy Uniwersytet Katolicki w Kopcu k/Częstochowy. Taki sam uniwersytet miał powstać dla młodzieży żeńskiej. Niestety przeszkodziła temu wojna<sup>53</sup>.

## II. Dziedziny i formy apostołstwa świeckich

### 1. Parafia

Biskup Kubina uważał parafię za podstawową komórkę działalności apostołów świeckich. Parafia - zdaniem Biskupa - choć jest częścią Kościoła, stanowi równocześnie cały Kościół. Aby to zrozumieć, trzeba w Kościele wyodrębnić czynnik zewnętrzny i wewnętrzny. Podobnie jak wszystkie społeczeństwa zorganizowane w państwie, tak i Kościół składa się z jednostek terytorialnych, jakimi są diecezje, archidiecezje i parafie<sup>54</sup>.

Czynnikiem wewnętrznym tych struktur kościelnych jest sam Chrystus, który żyje i działa w Kościele, jako w swoim Mistycznym Ciele. A zatem parafię można określić jako „mały” Kościół, jako „małe” Ciało Chrystusa. Natomiast wierni są członkami tego Ciała. I stąd płynie ich wielka odpowiedzialność za parafię, diecezję, za cały Kościół. „Jeżeli jesteśmy członkami Ciała Chrystusa - pisze Biskup - w których i przez które chce on żyć i działać, to w wielkiej mierze od nas zależy, czy w parafiach będzie pełne życie Chrystusowe i czy będą one mogły, jak tego Chrystus Pan pragnie, promieniować to życie w świat. Cóż więc mamy czynić, aby jako członki Ciała Chrystusowego, rozwijać w naszych parafiach pełne życie Chrystusowe?”<sup>55</sup>.

Najlepiej można to osiągnąć przez zrzeszenie katolików w poszczególne stowarzyszenia katolickie: mężów, kobiet, młodzieży męskiej i żeńskiej<sup>56</sup>. „Tylko wtedy - zdaniem ks. Biskupa - nastąpi urzeczywistnienie «królewskiego kapłaństwa», ogól-

nego apostołstwa szerszych mas. A to wytworzy w parafiach świadomość, że oni nie tylko są poddani proboszcza, ale jego współpracownikami w wielkiej i pięknej sprawie Kościoła Chrystusowego. Wtedy parafia odżyje, a gdy ona odżyje, odżyje i Ojczyzna. Od dołu więc, od parafii należy zaczynać pracę<sup>57</sup>.

Dlatego dążył do centralizacji całego życia religijnego i apostołstwa przy parafii. Wszystkie swoje wysiłki kierował czy to bezpośrednio czy pośrednio ku temu celowi. Wyrazem tego było tworzenie nowych parafii. Od pierwszej chwili pobytu w diecezji ocenił, że liczba parafii jest mała w stosunku do ilości wiernych. W takich warunkach - jak sam twierdził - nie można było sprawić, aby wszyscy wierni oddaleni od kościoła parafialnego stali się żywymi członkami Kościoła. Bowiem nie mogli należycie korzystać ze Mszy św., słowa Bożego ani źródeł sakramentalnych. Niemożliwa też była jedność parafialna i współpraca wiernych z proboszczem<sup>58</sup>.

Biskup ustalił dla parafii dolną granicę liczby wiernych - 10 tysięcy dla miejskich i 5 tysięcy dla ośrodków wiejskich - aby w ten sposób przyczynić się do zdynamizowania życia religijnego diecezjan<sup>59</sup>. To posunięcie natrafiło jednak na opory ze strony mieszkańców, gdyż nie chcieli należeć do parafii, gdzie świątynia była mniej okazała i uboższa w wyposażeniu. Mimo to tworzenie nowych parafii ks. Biskup uważał za nieodzowne ze względu na przyszłość. Zauważył m.in., że młode pokolenie jest bardziej wygodne i niechętnie zdobywa się na trud i ofiary, by wypełnić obowiązki religijne w kościołach bardziej oddalonych od miejsca zamieszkania<sup>60</sup>.

W tym celu w życiu parafialnym kładł nacisk na zrozumienie i współpracę pomiędzy duchownymi i wiernymi. Wielką pomoc dla szczupłej liczby duchowieństwa widział w apostołstwie świeckich. Mogli oni ułatwić duszpasterzowi poznanie parafian w wielkich ośrodkach przez opracowanie kartotek<sup>61</sup>. Dlatego do realizacji tego zadania proponował powołanie apostołstwa czynu, które oprócz utrzymania w aktualnym stanie głównej kartoteki, będzie starało się o zestawienie mniejszych kartotek dla różnych potrzeb, jak dla ubogich, dla sierot, dla katolików zaniedbujących się pod względem religijnym. Proponował również zakładanie apostołstwa modlitwy, zadośćuczynienia, dobrego przykładu, apostołstwa do zbierania funduszków potrzebnych dla utrzymania różnych dzieł parafialnych, apostołstwa dobroczynności duchowej, apostołstwa dla popierania katolickiej szkoły ludowej, popierania misji w parafii, popierania rekolekcji, dla budzenia powołań kapłańskich, zwalczania rozszerzającego się zwyczaju spalania zwłok, apostołstwa dla nawracania ludzi niewierzących, dla nawracania żydów itp.<sup>62</sup>.

Taki obraz pracy apostołskiej ludzi świeckich w parafii widział bp Kubina. Albowiem parafię traktował - jak wiemy - jako podstawową komórkę, w której najlepiej wypełnia się apostołstwo świeckich. Pragnął Arcypasterz również tego rodzaju apostołstwa w całej Polsce. Uważał, że apostołstwo świeckich jest konieczne, ponieważ wymagają tego współczesne warunki<sup>63</sup>. „A do tworzenia tego dzieła trzeba niesłychanej pracy ze strony duchownych, trzeba przerobić katolików, wzbudzić w nich ducha apostołstwa, ducha „królewskiego kapłaństwa”<sup>64</sup>. Stąd ustawicznie zachęcał świeckich do pracy apostołskiej na terenie parafii i diecezji.

## 2. Rodzina

Działalność apostołska ludzi świeckich - zdaniem ks. Biskupa - musi się rozpocząć nie tylko od parafii, ale i od rodziny. Rodzina jako podstawowa komórka społeczeństwa

winna spełniać wiele czynności apostołskich. Przede wszystkim odnoszą się one do rodziców, którzy swym życiem mają świadczyć o nierozzerwalności małżeństwa oraz mają wypełniać swoje obowiązki wychowawcze i bronić godności ogniska domowego<sup>65</sup>.

### **3. Środowisko społeczne - gospodarcze**

Na polu społecznym i gospodarczym wielkie zadanie odnowienia świata przypada robotnikom. Jak niegdyś Chrystus powołał apostołów - robotników, by przez nich przemienić stary pogański świat na nowy świat chrześcijański, tak znowu robotników powołał, by stanęli pod Jego sztandarem w walce o nowy świat, o nowy porządek gospodarczy i społeczny<sup>66</sup>.

Biskup Częstochowski przede wszystkim ukazuje robotnikom ich wielką godność, którą potęguje fakt, że sam Chrystus pochodził z ubogiej, utrzymującej się z pracy rąk rodziny, przez trzydzieści lat żył jak robotnik, a na współpracowników i budowniczych Królestwa Bożego powołał ludzi pracy<sup>67</sup>. Biskup przypomina też, że praca nie hańbi człowieka, ale służy zbawieniu wiecznemu i osiągnięciu szczęścia na ziemi. Podaje przyczyny, dla których ówczesne systemy gospodarcze i społeczne nie spełniają pokładanych w nich nadziei i nie przyczyniają się do podniesienia stopy życiowej człowieka pracy<sup>68</sup>. Są to według ks. Biskupa: odejście od przykazań Chrystusa i postawienie w życiu społecznym i indywidualnym dóbr materialnych oraz spraw związanych tylko z życiem doczesnym na pierwszym miejscu przed Bogiem<sup>69</sup>.

Jako siłę i pomoc duchową dla robotników ukazuje rozwijający się ruch Eucharystyczny. Chociaż ruch ten przede wszystkim prowadzi do Królestwa Bożego, to jednak również dąży on „...do królestwa społecznego, do takiej solidarności klas, że wszyscy będą mieli jedno serce i jedną duszę, że wszyscy będą jakby jedną wielką rodziną, w której nikt nie ma głodu, nikt nie jest upośledzony, bo we wszystkich i między wszystkimi żyje miłość Chrystusa...”<sup>70</sup>.

Wzywa, by wszyscy robotnicy zjednoczyli się pod sztandarem Chrystusa - Robotnika w walce o lepszą przyszłość, o lepszy porządek gospodarczy i społeczny na świecie<sup>71</sup>. Dążył do budzenia wśród robotników świadomości społecznej i orientacji w społeczno - gospodarczej sytuacji kraju. Propagował zjednoczenie ruchu robotniczego dla skuteczniejszej i łatwiejszej walki<sup>72</sup>. W tym celu urządzał w różnych ośrodkach diecezji „Tygodnie społeczne”. Najwięcej odbyło się ich w r. 1937 i 1938, bo aż 18<sup>73</sup>. Pragnął aby formy życia gospodarczego ukształtować zgodnie z zasadami katolickiej moralności<sup>74</sup>.

### **4. Apostolstwo mężczyzn, kobiet i młodzieży**

Każdy katolik ma obowiązek szerzyć Królestwo Chrystusa w swoim środowisku. Ale szczególna rola w rozszerzaniu i ugruntowywaniu wiary przypada mężczyznom. Oni przede wszystkim powinni pracować nad odnowieniem społeczeństwa przez światło i siły Chrystusowe. To zadanie mogą spełniać przez współpracę z duchowieństwem<sup>75</sup>.

Katolicy mężczyźni zaś z Częstochowy powinni stać pierwsi w szeregach Akcji Katolickiej. Tak jak kiedyś niejednokrotnie wychodziło odrodzenie z tego miasta -



pisze ks. Biskup - tak i teraz Częstochowianie pierwsi przystąpią do dzieła podźwignięcia narodu<sup>76</sup>.

Wielki obowiązek apostołstwa mają też do spełnienia kobiety, szczególnie jako „kapłanki” ognisk rodzinnych, w których to wychowuje się dzieci na prawych ludzi i gorliwych katolików. Kobiętę katolicką powinna cechować szczerą pobożność, poszanowanie obyczajów, a życie rodzinne zaś powinna przepelniać duchem Chrystusa i umiłowaniem Jego Boskiego Serca, dbać o religijne wychowanie dzieci<sup>77</sup>.

W tym posłannictwie odnowienia w Chrystusie Polski i całego świata widział ks. Biskup również udział młodzieży. Została ona przez Chrystusa powołana do walki o nowy świat. Zorganizowana w stowarzyszeniach pod sztandarem Chrystusa „ma budować Polskę prawa i pokoju Bożego, Polskę sprawiedliwości i miłości społecznej, Polskę wielką i wierną, Polskę, która może odnowić świat”<sup>78</sup>.

Do tego zadania powołała ją także Matka Boska Częstochowska, „aby pod Jej przewodnictwem budowała tę Polskę nową, Chrystusową”<sup>79</sup>. Młodzież powinna być świadoma swoich zadań, jeżeli przez nią Chrystus Król i Jego Matka mają dokonać wielkich rzeczy<sup>80</sup>.

## 5. Apostołstwo świeckich na wychodźstwie

Szczególne zadania apostołskie do wypełnienia mają katolicy świeccy na wychodźstwie. Biskup Kubina z prawdziwie ojcowską troską zabiegał o potrzeby duchowe i materialne tych diecezjan, którzy zmuszeni byli przez nędzę w kraju udawać się na roboty sezonowe do Niemiec. Ilość wychodźców z Polski obliczał na 100 tys. rocznie<sup>81</sup>. Robotnicy w Niemczech nie byli najlepiej traktowani. Wynagrodzenie za pracę otrzymywali niskie. Pracodawcy, w większości protestanci, o ile nie wprost wrogo, to przynajmniej obojętnie odnosili się do katolickich praktyk religijnych. Polacy znajdowali się zazwyczaj bez opieki duszpasterskiej. Biskup podjął starania, aby im taką opiekę zapewnić. W roku 1927 wydał odezwę do księży proboszczów, w której zapowiedział stworzenie specjalnego referatu przy Akcji Katolickiej. Zanim do tego dojdzie polecał proboszczom zająć się robotnikami sezonowymi<sup>82</sup>. Opieka ta miała polegać na duchowym przygotowaniu, poprzez odbycie rekolekcji, spowiedzi św. i przyjęcie Komunii św. Proboszczowie poza tym mieli utrzymywać kontakty ze swoimi parafianami na obczyźnie przez korespondencję i wysyłanie tygodnika *Niedziela*<sup>83</sup>.

Biskup również zwracał się do nich, drukując swoje słowa w *Niedzieli*. Za jej pośrednictwem zapewniał o pamięci w domach rodzinnych i parafiach, ostrzegał przed licznymi niebezpieczeństwami, apelował, by dbali zawsze o zachowanie godności katolików i dzieci Bożych, wskazywał środki nadprzyrodzone pomocne w wytrwaniu w dobrym, jakimi są modlitwa, udział we Mszy św., Komunia św.<sup>84</sup>.

## 6. Apostołstwo charytatywne

Największe możliwości działalności apostołskiej stwarzała akcja charytatywna. Obejmowała ona apostołstwo indywidualne i apostołstwo katolików zrzeszonych w stowarzyszeniach. Biskup Kubina dostrzegał, iż miłosierdzie łączy się ściśle z działalnością Kościoła. Jego założyciel w ziemskim życiu podniósł wartość jałmużny zarówno przez swoją naukę, jak i praktykowanie jałmużny<sup>85</sup>. Pierwsi chrześcijanie

stworzyli, jak określa bp Kubina, „Komitet czyli sekretariat Dobroczynności”, w którym pracowało nie mniej niż siedmiu ludzi. Jednym z nich był św. Szczepan, diakon, pierwszy męczennik<sup>86</sup>. Kościół przyjął dzieło zapoczątkowane przez Zbawiciela i rozwijał je w ciągu wieków. Powstały w ten sposób różne bractwa, zakony, organizacje i instytucje służące dobroczynności<sup>87</sup>.

A zatem dobroczynność należy do istotnych zadań każdej parafii, a taka, w której nie ma akcji dobroczynności, nie jest żywym członkiem Kościoła Chrystusowego<sup>88</sup>. Biskup stwierdza, że „na ogół udział katolików w akcji charytatywnej jest słaby. Nie chodzi tu o ofiarność wiernych na takie cele, ale przede wszystkim o czynny, bezpośredni udział przez oddanie swojej osoby, swego serca, ręki i czasu służbie bliźniego”<sup>89</sup>. Dążył, aby cała akcja charytatywna była skupiona w organizacjach. Dlatego na początku swej działalności pasterskiej przystąpił do zakładania komitetów dla bezrobotnych ludzi, dla biednych i dla domów noclegowych. Dużą wagę przywiązywał do zakładania przy parafiach stowarzyszeń św. Wincentego à Paulo dla złagodzenia materialnej i moralnej nędzy w każdej z nich<sup>90</sup>.

W 1929 r. wydał polecenie utworzenia takiego stowarzyszenia w każdej parafii. W grudniu tegoż roku zatwierdził statut Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia w diecezji<sup>91</sup>. W połowie 1938 r. powołał do istnienia centralę parafialnych stowarzyszeń dobroczynnych pod nazwą Rada Wyższa Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Diecezji i zatwierdził Statut Rady Wyższej<sup>92</sup>.

Do akcji charytatywnej zachęcał kobiety, gdyż one są bardzo czułe na ludzką biedę. Wyróżniał dwie kategorie członków: czynnych i wspierających. Członkowie czynni osobiście odwiedzają chorych i ubogich, pomagają im pod względem materialnym i moralnym, zaś członkowie wspierający przez modlitwy i składki pieniężne umożliwiają wykonanie zadań<sup>93</sup>. Jako konkretny czyn polecił zbiórkę odzieży, obuwia i bielizny<sup>94</sup>.

Dla ujednoczenia działalności charytatywnej erygował 10 stycznia 1931 r. Związek Instytucji Opiekuńczych i Stowarzyszeń Dobroczynnych „Caritas” oraz zatwierdził jego statut. W liście pasterskim w 1932 roku mógł napisać, że w diecezji rozwija się akcja miłosierdzia<sup>95</sup>.

W większości parafii działały Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia. Do pracy dobroczynnej zaprosił także mężczyzn, by tworzyli własne Koła tego rodzaju<sup>96</sup>. W ośrodkach miejskich polecił utworzyć domy noclegowe dla bezdomnych, urządzić świetlice dla bezrobotnych, gdzie mogliby spędzić czas. Nawoływał ludzi zamożniejszych w diecezji, by unikali wystawnego życia i nabywania zbędnych rzeczy<sup>97</sup>.

Ks. Biskup dążył do rozwinięcia działalności poznańskiej „Caritas” na całą Polskę. Ta ogólnokrajowa organizacja dobroczynności chrześcijańskiej powinna badać nowoczesne zagadnienia charytatywne, budzić dla nich w społeczeństwie zrozumienie i zainteresowanie przez publikacje lub kongresy, szukać nowych dróg rozwiązania i wskazywać je, inicjować dzieła miłosierdzia, nadać jednolity kierunek rozproszonym wysiłkom charytatywnym i uzgodnić ich działalność, a także tworzyć szkoły i organizować kursy dla wszystkich, którzy w tej dziedzinie pracują, aby należycie według nowoczesnych metod spełniali swoje zadania i zdobywali kwalifikacje, jakich od nich należy wymagać. „Caritas” powinna zbierać dane statystyczne, publikować je, współpracować z organami państwowej i komunalnej opieki społecznej oraz szukać kontaktu z zagranicznymi organizacjami charytatywnymi<sup>98</sup>.

Wysiłki Arcypasterza nie poszły na marne. Przy pomocy „Caritas” roztoczono opiekę nad dziećmi. W samej Częstochowie zorganizowano dożywianie w biednych rodzinach dla ponad 1000 dzieci. Podobną akcją przeprowadzono w Zagłębiu Dąbrowskim, utworzono oddział okręgowy „Caritas” w Sosnowcu<sup>99</sup>. W wielu miastach diecezji parafie urządzały kuchnie dla biednych i bezrobotnych.

Od 1927 r. z siedzibą w Częstochowie istniał oddział Polskiego Związku Zawodowego Chrześcijańskiej Służby Domowej. Każda pracownica mogła w nim znaleźć miejsce zatrudnienia i opiekę na wypadek choroby<sup>100</sup>.

Oprócz pomocy materialnej z okazji dorocznych Tygodni Miłosierdzia, które odbywały się w całej diecezji, katolicy świeccy wspierali duchowo umartwieniami i ofiarami modlitewnymi biednych, chorych i cierpiących<sup>101</sup>.

Dobroczynność - zdaniem Biskupa - jest obowiązkiem i prawem każdego katolika<sup>102</sup>. „To jest nakaz Chrystusa-Króla - pisze Biskup Częstochowski - nakaz sumienia chrześcijańskiego, a także nakaz Matki Ojczyzny. To nakaz, od którego nikt się nie może zwolnić”<sup>103</sup>. A tę działalność apostołską katolicy najlepiej wypełniają w organizacjach charytatywnych. Dobroczynność istniała często w nie zorganizowanej formie, dlatego brakowało jej dynamizmu<sup>104</sup>.

Biskupa Kubinę powszechnie uważano za pioniera nie tylko akcji społecznej, lecz także charytatywnej w Polsce<sup>105</sup>.

## 7. Różne stowarzyszenia apostołskie

Wszelką działalność apostołską starał się objąć organizacjami już istniejącymi lub w tym celu stworzonymi. W 1931 r. powołał do istnienia „Stowarzyszenie wychodźców polskich pod Opieką Królowej Korony Polskiej”. W myśl statutu stowarzyszenie w poszczególnych parafiach erygował ordynariusz na prośbę proboszcza. Do założenia wymagana była liczba przynajmniej 20 członków. Mogła do nich należeć każda osoba udająca się na roboty sezonowe, która ukończyła 16 lat życia. Celem stowarzyszenia było umocnienie i utrzymanie życia religijnego, podtrzymywanie łączności z rodzinną parafią oraz braćmi na obczyźnie, wzajemna pomoc, jak również uświadamianie problemów związanych z wychodźstwem sezonowym<sup>106</sup>.

Utworzył także Związki Stowarzyszeń dla młodzieży pozaszkolnej męskiej i żeńskiej oraz Sodalicje Mariańskie dla młodzieży szkół średnich<sup>107</sup>. Pracę apostołską młodzieży widział poprzez włączanie się w organizowanie wieców przez inteligencję i młodzież. „Od tego zaczęli katolicy w Prusach - pisał bp Kubina - swoje odrodzenie. Dlatego kładę nacisk, aby wiece jako stała instytucja co rok odbywały się, aby praca za ich inicjatywą rozpoczęta, nie przerywała się, ale była ciągłą. Na wiecach nie wolno tylko ograniczać się do mów, ale pracować w komisjach i dać katolikom zadania, aby po skończonych wiecach czuwali nad wprowadzeniem w życie uchwał wiecowych i aby do następnych wieców przygotowali odpowiedni materiał”<sup>108</sup>. Wiece te - według ks. Biskupa - były „przepiękną manifestacją wiary”<sup>109</sup>, odbywały się corocznie w Częstochowie od roku 1928 w święto Chrystusa Króla.

Od 1926 roku wprowadził w diecezji coroczne święto młodzieży, przypadające w pierwszą niedzielę po dniu św. Stanisława Kostki<sup>110</sup>.

Przywiązując wielką wagę do apostołstwa w stowarzyszeniach, ks. Biskup jednak w dalszym ciągu kładzie nacisk na apostołstwo indywidualne. Przypomina, że katolicy

nie tylko są zobowiązani do zachowania wiary, przykazań Bożych i kościelnych, ale przede wszystkim do apostołowania słowem i czynem wobec katolików jak i niewierzących<sup>111</sup>.

## 8. Apostolstwo słowa i czynu

Apostolstwo indywidualne stanowi początek i warunek wszelkiego apostołstwa świeckich. Wezwani i zobowiązani do niego są wszyscy świeccy, jakiegokolwiek stanu. „Słowa Chrystusa «Wy także świadczycy będziecie» (Łk 24,48) odnoszą się do każdego, kto został «ochrzczony z wody i Ducha Świętego» (J 3,5) i każdy to słowo Chrystusowe powinien urzeczywistniać w życiu swoim<sup>112</sup>.

Za przykładem Apostołów chrześcijanie uważali za najwyższy i najpiękniejszy obowiązek świadczyć słowem i życiem o Chrystusie. Wykazać się jako „świadek Chrystusa” to szczyt doskonałości chrześcijańskiej. Dlatego dla męczenników, którzy krwią złożyli świadectwo o Chrystusie, nie znaleziono wyższego tytułu niż tytuł „świadka” (*martyr*). Wprawdzie nie wszyscy świeccy mogą głosić Chrystusa jak Apostołowie, bo do tego potrzeba szczególnego powołania, natomiast mogą być świadkami Chrystusa, wyznawcami Jego nauki, jeżeli głoszą ją otwarcie słowem i czynem. Szczególnym sposobem działania indywidualnego jest apostołstwo słowa i życia. Przez słowo świeccy głoszą Chrystusa, wyjaśniają i szerzą Jego naukę, każdy stosownie do swych warunków i znajomości rzeczy. Apostolstwo słowa wymaga wielkiej miłości Boga i bliźniego, stanowczości i roztropności. Niewłaściwa nagana, upomnienie, zachęta, uwaga itd. mogą zniechęcić lub zachęcić, zrazić lub zapalić do spraw Bożych. Życie dostarcza do niego wiele sposobności, zarówno życie polityczne, jak gospodarcze, czy kulturalne. Słowa mają być wzmocnione i potwierdzone przykładem. Samym słowem ludzie nie wierzą<sup>113</sup>.

Podstawą apostołstwa indywidualnego jest rodzina. Spełnia ona to posłannictwo jeżeli w domach odmawia się codzienną modlitwę, jeżeli ojciec i matka dzień rozpoczyna i kończy z imieniem Chrystusa Pana. Gdy w życiu codziennym zachowane są przykazania i zwyczaje katolickie, w piątki nie używane są potrawy mięsne, w niedzielę i w święta uczęszczają na Mszę św. Gdy w domach na miejscu honorowym wisi krzyż, obrazy święte, znajduje się gazeta i książka katolicka<sup>114</sup>.

Głosić Chrystusa słowem i przykładem katolik powinien w życiu towarzyskim i społecznym. To apostołstwo, według ks. Biskupa, jest trudniejsze niż apostołstwo w rodzinie. Często - stwierdza Biskup - katolik nie ma odwagi publicznie wystąpić w obronie Chrystusa i Kościoła, gdy w towarzystwie, na zebraniach i wiecach wyśmiewają się z nauki i zwyczajów katolickich, a nawet bluźnią przeciwko Bogu. Tylko katolicy wstydzą się uchodzić publicznie za wyznawców wiary katolickiej, nie mają odwagi świadczyć o Chrystusie, wstydzą się ukłęknać na ulicy przed Najświętszym Sakramentem, gdy kapłan idzie do chorego, brać udział w procesjach publicznych, w niedzielę pójść do kościoła, jeżeli to się nie podoba współmieszkańcom. A najczęściej milczą, choć w sercu może się oburzają lub śmieją się wraz z nimi, nie chcąc uchodzić za dobrych i wiernych katolików<sup>115</sup>.

Tymczasem tutaj jest wspaniała okazja do apostołowania słowem i przykładem. Świadczyć o Chrystusie w życiu publicznym - według Arcypasterza - to znaczy ratować społeczeństwo, odrodzić naród, zaprowadzić nowy i zdrowy porządek społeczny.

Dlatego katolicy nie mogą się obawiać, lecz żądać od związków zawodowych i partii politycznych, aby swój program oparły na podstawach chrześcijańskich, otwarcie przyjęły do swego programu obronę wiary chrześcijańskiej i wprowadzały jej zasady w życie publiczne, zarówno gospodarcze, jak i społeczne czy polityczne. Mają prawo domagać się od prasy, aby świadczyła o Chrystusie i głosiła jego naukę<sup>116</sup>.

Ksiądz biskup Kubina widział jeszcze jedną, a zarazem szczególną rolę apostołstwa polskich katolików świeckich. Rola ta wyływała z faktu odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 roku. Odzyskanie niepodległości postrzegał ks. Biskup w szczególnej interwencji Boga nad Narodem. Jeżeli wierzymy w działanie Boże - pisze bp Kubina - nie możemy tych faktów uważać za przypadki, ale musimy je uważać za znaki, za drogowskazy, za napomnienia. Bóg chce widocznie, żeby Polska katolicka spełniła wielką misję odrodzenia świata. Dlatego każdy katolik, który pragnie, aby jego Ojczyzna była religijna, ma szczególne obowiązki wobec Boga<sup>117</sup>.

Polska „z natury rzeczy ma być pomostem dla misji katolickiej na Wschód”<sup>118</sup>. W tym widzi bp Kubina jedną z przyczyn, dla której Bóg Wszzechmocny nie pozwolił zginąć polskiemu narodowi, ale powołał go do nowego samodzielnego bytu. Dlatego polscy katolicy mają obowiązek tworzyć nową myśl i czyn katolicki. W przeciwnym wypadku naród polski nie odegra roli, którą mu Opatrzność Boska przeznaczyła - odrodzenia świata przez Kościół<sup>119</sup>.

### III. Zakończenie

W swoim piśmiennictwie bp Kubina - jak widzimy - zajmował się różnymi formami apostołstwa oraz dziedzinami, w których katolicy świeccy mogą spełniać swoje obowiązki. Za szczególnie ważną uważał akcję charytatywną, której poświęcał najwięcej czasu. W swojej pracy liczył mocno na pomoc mężczyzn, kobiet i młodzieży. W tym celu organizował wiec i zloty, aby głównie z młodzieży uformować przyszłych apostołów świeckich.

Był przekonany, że Akcja Katolicka rozwiąże w przyszłości wszystkie pilne sprawy, zwłaszcza w dziedzinie społeczno-gospodarczej. Niestety II wojna światowa położyła temu kres. Sytuacja polityczno-społeczna po wojnie zmusiła do rozwiązania Akcji Katolickiej. Świeccy katolicy przyjęli inną formę pracy.

Biskup Kubina zgodnie z postulatami Stolicy Apostolskiej był zwolennikiem apostołstwa zrzeszonego w różnych stowarzyszeniach. Pragnął odnowić całe życie społeczne, gospodarcze i polityczne w Chrystusie, aby cały świat dzięki przykładowi Polski stał się znowu *regnum Christi*.

### Przypisy

1. *W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach*, Częstochowa 1931, t. II, s. 30.
2. Tamże, t. II, s.53, por. t. I, s. 250, 254, 259.
3. „...Bo tylko wtedy narody naprawdę odżyją i staną się społeczeństwem żywotnym, „jednym sercem i jedną duszą”, gdy się złączą z żywym Sercem Kościoła, czerpiąc nieustannie siły życia z tego Boskiego źródła życia, jakim jest Przenajświętszy Sakrament Ołtarza”. Tamże, t. I, s. 258.

4. „...Eucharystia jest dla Kościoła i jego członków źródłem życia. Prawda ta wynika z nauki i woli Boskiego Zbawiciela. Ustanowił On Przenajświętszy Sakrament Ołtarza właśnie w tym celu, aby przezeń ludzie mieli prawdziwe życie. «Jam jest chleb żywy». Z całą stanowczością oświadcza: «Kto pożywa Ciało moje i pije Krew moją, ma żywot wieczny». Bez Przenajświętszego Sakramentu Ołtarza nie ma prawdziwego życia w członkach Kościoła św., którymi są wierni. To jest stanowcza wola Chrystusa. Chce On stworzyć Kościół, który ma być żywym Jego Ciałem, a wierni żywymi członkami tego Ciała... Dzieje Kościoła głoszą, że Przenajświętszy Sakrament Ołtarza jest jego sercem, źródłem jego życia. Nie mniej wymownie głoszą tę wzniosłą prawdę dzieje pojedynczych dusz, szczególnie życie i dzieje świętych Pańskich. Patrzymy na apostołów i na niezliczone szeregi tych, którzy za ich przykładem przez wszystkie wieki działali w Kościele Bożym i do dziś działają: na misjonarzy. Opuszczają oni ojca i matkę, porzucają ojczyznę i przyjaciół, idą w nieznanne kraje między dzikie ludy, wystawiają się dobrowolnie na tysiące niebezpieczeństw i na trudy bez końca, życie ich jest jednym pasmem ofiar. Cóż im daje siły do takiego życia? Chrystus Eucharystyczny, który idzie wszędzie z nimi, który ich karmi Ciałem swoim i Krwią swoją... Patrzymy na świętych męczenników. Oddawano ich na pastwę zwierzętom, palono ich, a jednak wytrwali. Sami poganie podziwiali ich siłę i radość życia w chwili śmierci. Skąd oni czerpali tę bohaterską siłę? Siły im udzielał Chrystus Eucharystyczny, z którym w Komunii świętej codziennie się łączyli. Skąd biorą siły tysiące tysięcy młodzieńców i dziewcząt, by w świecie pełnym zepsucia móc zachować klejnot niepokalanie piękny czystości anielskiej? Z Eucharystii św. czerpią. Przenajświętszy Sakrament Ołtarza jest sercem Kościoła, źródłem życia dla niego i dla jego członków. Nieustannie, pukając dniem i nocą, wysyła ono krew życia we wszystkie członki Kościoła św., napełniając je siłą prawdziwego życia i łącząc je w jedno Ciało Chrystusowe”. Tamże, t. I, s. 250.
5. Idea Kongresów Eucharystycznych zrodziła się we Francji. Projekt zorganizowania I Kongresu Eucharystycznego zawdzięczamy Marii Emilii Tamisier (1834-1910) z Lille, gorącej czcicielce Najświętszego Sakramentu. Pod wpływem działalności św. Piotra Juliana Eymard, założyciela Zgromadzenia ku czci Najświętszego Sakramentu, poświęciła swe życie sprawie kongresów, składających hołd wiary i miłości Jezusowi Eucharystycznemu. Zachęcona przez O. Chevnier, zaczęła od 1874 r. zbierać po różnych miastach Francji chętnych do organizowania wyjątkowych nabożeństw eucharystycznych. Ruchem tym zainteresowali się bpi: de Segur oraz Mermillod, który zaproponował nadać inicjatywie rozmiary międzynarodowe. Kard. Dechamps przedstawia projekt Ojcu św. Leonowi XIII, który aprobuje tego rodzaju manifestacje religijne. W czerwcu 1881 r. dochodzi do zwołania w Lille I Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Kilka tygodni później powstaje stały Komitet Kongresów Eucharystycznych, który pod przewodnictwem bpa z Namur, troszczyć się ma o dalsze losy kongresów. Do 1973 r. odbyło się 40 Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych w różnych krajach - por. Bartolomeo Spini, *Congressi Eucharistici*, Enciclopedia cattolica, Citta del Vaticano, t. IV, s. 351; S. Wyszyński, *50 lat Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych (1881-1931)*, Ateneum Kapłańskie 29/1932/176; S. Rynicki, *Melbourne 40-Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny*, Przewodnik Katolicki 6/1973/41-43.
6. *List Pasternski w sprawie Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego*, Wiadomości Diecezjalne 4/1928/30.
7. B. Spini, *Congressi...*, dz. cyt., s. 351.
8. S. Wyszyński, *Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce*, Ateneum Kapłańskie 16/1930/, t.26, s.283.
9. Częstochowa 1928, Sosnowiec 1929, Wieluń 1931, Radomsko 1932, Dąbrowa Górnicza 1934, Kłobuck 1935, Zawiercie 1939.
10. *W podniosłych...*, dz. cyt., t. I, s. 318.

11. *List Pasterski, Cud wiary i polskości w Ameryce*, Niedziela 34/1927/14.
12. *W podniosłych...*, dz. cyt., t. I, s. 239.
13. Tamże, s.137; „...Niewątpliwie pomnoży ona pracę księży, ale przyczyni się także do ich większej radości, jak żaden inny środek częsta Komunia św. to sprawi, że parafia stanie się „cor unum et anima una”. Częsta Komunia św. była największą siłą pierwszych parafii chrześcijańskich, jest największą siłą i naszych nowoczesnych parafii”. Tamże, t. I, s.265; „...częsta Komunia św. powinna stać się u nas zwyczajem, regułą”. Tamże, t. II, s.53.
14. Tamże, s. 136.
15. Tamże, s. 133.
16. *List Pasterski: Czuwajcie, a módlcie się*, Niedziela 40/1938/2.
17. *W podniosłych...*, dz. cyt., t. I, s. 10.
18. *W obronie czci Matki Boskiej*. Przemówienie wygłoszone na Jasnej Górze podczas wielkiej manifestacji religijnej społeczeństwa częstochowskiego 5 IX 1937r., Niedziela 37/1937/15; „...Dowodem tego są uroczyste koronacje cudownych Jej Obrazów, które jak już wspomniałem przeszłego roku odbyły się przy udziale rządu i niezliczonych mas wiernych, a także potężne ożywienie ruchu pielgrzymkowego do Częstochowy”, *W podniosłych...*, dz. cyt., t. I, s.10, por. s.19-22, s.175-176, s. 290.
19. *W podniosłych...*, dz. cyt. t. II, s. 69.
20. Tamże, s. 85.
21. Z. Hyra, *Biskup Teodor Kubina - jego osobowość i działalność duszpasterska*, Lublin 1963, s. 82. (mps KUL)
22. *List pasterski na dziesięciolecie Diecezji*, Niedziela 5/1936/4.
23. Z. Hyra, *Biskup...*, dz. cyt., s. 84.
24. *W podniosłych...*, dz. cyt., t. I, s.88; por. tamże, s. 59.
25. Tamże, t. II, s. 142.
26. Tamże, t. I, s. 59, 88, 108, 123.
27. „...niech ją w serdeczny sposób polecają wszyscy czcigodni kapłani, niech mówią o niej na ambonie, niech jej ułatwiają drogi do wszystkich domów katolickich. Niech ją popierają wszystkie nasze związki i stowarzyszenia katolickie, wszakże im na pierwszym miejscu służyć będzie, jako ich organ”, *W podniosłych...*, dz. cyt., t. II, s. 174.
28. *Na dziesięciolecie...*, art. cyt., s. 6.
29. *W podniosłych...*, dz. cyt., t. I, s. 15.
30. Z. Hyra, *Biskup...*, dz. cyt., s. 85; por. *Sprawozdanie z konferencji XX Konsultorów i dziekanów*, Wiadomości Diecezjalne 1/1946/18.
31. *W podniosłych...*, dz. cyt., t. I, s. 59.
32. Z. Hyra, *Biskup...*, dz. cyt., s. 86.
33. *W podniosłych...*, dz. cyt., t. I, s. 123.
34. Tamże, t. II, s. 173.
35. Tamże, t. I, s. 123.
36. Tamże.
37. Tamże.
38. „...Sam przez kilka lat w Katowicach wydawałem taki tygodnik parafialny. W Berlinie zaś kosztem wszystkich katolickich parafii wychodziło także wspólne pismo, w ten jednak sposób, że nagłówki dla każdej parafii był osobny, w treści strona zarezerwowana była dla wiadomości tylko jednej parafii”, Tamże, t. II, s. 142.
39. Tamże.
40. Tamże.
41. *Program Kongresu Eucharystycznego w Częstochowie*, Niedziela 42/1928/482-483; por. Niedziela 37/1928/329, Niedziela 30/1929/353-355; *III Kongres Eucharystyczny Diecezji Częstochowskiej w Wieluniu*, Niedziela 27/1931/350-351; *Program III Kongresu Eucharystycznego*, Niedziela 24/1931/311; por. Niedziela 28/1932/327.

42. *W podniosłych...*, dz. cyt., t. II, s. 120.
43. Tamże.
44. Tamże.
45. Tamże, s. 121.
46. Tamże, s. 124.
47. Np. Kongres Eucharystyczny w Sosnowcu - por. *Sprawozdanie z uroczystości*, Niedziela 27/1929/326, wygłoszono referat: K. Rostworowski, „Zadania inteligencji w Królestwie Chrystusowym” i ks. prof. K. Michalski, „Jedność światopoglądów warunkiem pokoju w Królestwie Chrystusowym”; por. *IV Kongres Eucharystyczny Diecezji - Sprawozdanie*, Niedziela 20/1932/327.
48. Z. Hyra, *Biskup...*, dz. cyt., s. 58.
49. St. Biłski, *Z Kursu Akcji Katolickiej w Częstochowskim Seminarium Duchownym*, Niedziela 4/1934/49; por. *Sprawozdanie z działalności Diecezjalnego Instytutu i całokształtu Akcji Katolickiej diecezji Częstochowskiej* za r. 1935, s. 6 (mps Archiwum Diecezji).
50. *W podniosłych...*, dz. cyt., t. II, s. 136.
51. Z. Hyra, *Biskup...*, dz. cyt., s. 97.
52. *W podniosłych...*, dz. cyt., t. II, s. 12.
53. Z. Hyra, *Biskup...*, dz. cyt., s. 98.
54. *List o parafiach...*, art. cyt., s. 32.
55. Tamże, s. 3.
56. „...Dopiero wtedy, gdy te cztery stowarzyszenia będą istniały, można przystąpić do złączenia się w Ligę i dopiero wtedy będzie istniała Liga parafialna i będzie działała. Bo ona działa przez Stowarzyszenia, jak dusza działa przez członki ciała. Liga jest ideą, stowarzyszenia są ciałem, w których i przez które idea przemienia się w czyn”, *W podniosłych...*, dz. cyt., t. II, s. 130.
57. Tamże.
58. *List o parafiach...*, art. cyt., s. 42.
59. Z. Hyra, *Biskup...*, dz. cyt., s. 116.
60. *List o parafiach...*, art. cyt., s. 42.
61. „...Kartoteka parafialna składa się z pojedynczych kart, uporządkowanych alfabetycznie według nazwisk parafian. Dla rodzin przeznaczają się karty żółtego koloru. Druga kartoteka jest uporządkowana według ulic i numerów domów. Na tych kartach notuje się w odpowiednich rubrykach wszystko, co się odnosi do religijnego stanu każdego parafianina. Sporządzanie i utrzymanie tej wciąż się zmieniającej kartoteki wymaga niesłychanej pracy. Dokonywuje ją proboszcz z pomocą licznych pomocników świeckich”, *W podniosłych...*, dz. cyt., t. II, s. 144.
62. Tamże, s. 145.
63. Tamże, s. 145 - 146.
64. Tamże.
65. „...myśl katolicka musi zrodzić czyn i w życiu rodzinnym stać się źródłem życia rodzinnego. Rodzina jest komórką społeczeństwa. Jeżeli komórka jest zdrowa, społeczeństwo będzie zdrowe. Stanowczo powinniśmy walczyć o świętość i nierozzerwalność małżeństwa. Bo tylko wtedy siła Chrystusowa będzie w naszych rodzinach i tylko wtedy z rodzin wyjdzie odnowienie społeczeństwa”. Tamże, s. 54.
66. Tamże, s. 195.
67. „...On, Syn Boży, Zbawiciel świata, by dzieło swe spełnić, stał się człowiekiem rodziny robotniczej, i że sam do trzydziestego roku pracował jako robotnik, że był Chrystusem-Robotnikiem..., posłannictwo swoje znowu przelał na ludzi pracy, na apostołów”, *Chrystus-Robotnik (Przemówienie w Sosnowcu podczas manifestacji robotniczej na cześć Chrystusa-Króla)*, Niedziela 39/1928/447.
68. „...Praca uświęcona przez Chrystusa-Robotnika już nigdy nie może i nie powinna być



- uważana za niską czynność niewolnika, za marny towar podlegający wyłącznie prawu ekonomicznemu podaży i popytu, ale za funkcję żywego człowieka, brata Chrystusowego i dziecka Bożego, za środek do zbawienia wiecznego i szczęścia na ziemi". Tamże, s.447.
69. „Dopóki świat stosował się do tej zasady, tj. dopóki podporządkował dobra doczesne i pracę doczesną pod dobra wieczne i pracę nad duszą, szukając w ten sposób Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, dopóty było dobrze na świecie". Tamże, s.448.
70. Tamże, s.460.
71. Tamże.
72. „...Pracujcie z wyteżeniem sił nad tym dziełem, wpływajcie na waszych przewodników i domagajcie się od nich, by nie ulegając pobocznym interesom i celom, nie kierując się względami partyjnymi - nareszcie stworzyli w Polsce potężny, jednolity chrześcijański ruch robotniczy. Wtedy ponownie zaświeci Wam światłość w ciemnościach", *W podniosłych...*, dz. cyt., t. I, s. 125.
73. Z. Hyra, *Biskup...*, dz. cyt., s. 102.
74. *Kościół wobec zagadnień kryzysu gospodarczego*, Ateneum Kapłańskie 30/1932/114.
75. *Mężczyźni katolicy do dzieła* (Przemówienie na wiecu katolickich mężczyzn w Częstochowie), Niedziela 4/1926/4 i 8.
76. Tamże.
77. Tamże, s. 7.
78. *Hej, do apelu stańmy wszyscy wraz!* Odezwa do katolickiej młodzieży diecezji częstochowskiej, Niedziela 38/1938/435.
79. Tamże.
80. Tamże; por. *Na święto Młodzieży, List pasterski*, Niedziela 45/1935/536.
81. *W podniosłych...*, dz. cyt., t. II, s. 204.
82. Z. Hyra, *Biskup...*, s. 116.
83. *W podniosłych...*, dz. cyt., t. I, s. 209.
84. Tamże, s. 211.
85. „...Sprawę biednych Boski nasz Mistrz uważa za swoją własną sprawę: Zaprawdę, powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili (Mt 25,40). A żyjąc na świecie jako człowiek, aby dać nam przykład, jak mamy żyć, sam słowem i czynem przyznawał się do tego obowiązku litości nad biednymi. Wciąż w jego duszy odzywał się kategoriyczny imperatyw miłosierdzia: Miserere super turbam - żal mi ludu (Mk 8,2) i pchał go do czynu", *W podniosłych...*, dz. cyt., t. II, s. 57.
86. „...W duchu miłości bliźniego, którym byli przejęci pierwsi chrześcijanie, szli tak daleko, że jak opowiadają Dz. Apostolskie 2,41 - sprzedawali nawet posiadłości i dobra, a obdzielali nimi wszystkich, ile kto potrzebował". Tamże, s.58.
87. Tamże, s. 59.
88. Tamże, s. 58.
89. Tamże, s. 22.
90. Tamże, s. 23.
91. *Statut Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia*, Wiadomości Diecezjalne 5/1930/6; por. *W podniosłych...*, dz. cyt., t. II, s. 62.
92. Z. Hyra, *Biskup...*, dz. cyt., s.115; por. *Dekret w sprawie Rady Wyższej Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia*, Wiadomości Diecezjalne 13/1938/69.
93. *W podniosłych...*, dz. cyt., t. II, s. 62.
94. Tamże.
95. *O najważniejszych naszych zadaniach w obecnej chwili*, Wiadomości Diecezjalne 4/1932/49; por. Z. Hyra, *Biskup...*, dz. cyt., s. 106.
96. Tamże, s. 50.
97. *W podniosłych...*, dz. cyt., t. I, s.126; por. tamże, t. II, s. 103.
98. Tamże, s. 22-23.

99. Z. Hyra, *Biskup...*, dz. cyt., s. 107.
100. Tamże, s. 108.
101. *Czuwajcie, a módlcie się*, List pasterski, Niedziela 40/1938/4.
102. *W podniosłych...*, dz. cyt., t. II, s. 23.
103. *Czuwajcie...*, art. cyt., s. 4.
104. *W podniosłych...*, dz. cyt., t. I, s. 125.
105. Z. Hyra, *Biskup...*, dz. cyt., s. 113.
106. *Dekret Erekcyjny Stowarzyszenia Wychodźstwa Polskiego*, Wiadomości Diecezjalne 6/1931/37; por. Z. Hyra. *Biskup...*, dz. cyt., s. 128.
107. *List pasterski „na święto młodzieży”*, Wiadomości Diecezjalne 5/1926/54.
108. *Dzisiejsze zadania katolicyzmu w Polsce*, Przegląd Kościelny 2/1908/220.
109. *W podniosłych...*, dz. cyt., t. II, s. 152.
110. „...Pół milionowa rzesza uczestników uroczyste oświadczyła, że jest i pozostanie wierną aż do śmierci Chrystusowi - Królowi: Jego Kościołowi św., że chce współpracować z biskupem nad rozszerzeniem Królestwa Bożego na ziemi, tworząc w tym celu we wszystkich parafiach stowarzyszenia mężów, kobiet, młodzieży męskiej i żeńskiej...”. Tamże, t. I, s. 86.
111. *W podniosłych...*, dz. cyt., t. I, s. 211; por. tamże, t. II, s. 104.
112. *Wy także świadczyć będziecie*, Niedziela 7/1926/1.
113. Tamże.
114. Tamże.
115. Tamże.
116. „...Chrystus wymaga, żebyśmy świadczyli o nim i w życiu towarzyskim i w życiu społecznym...”, tamże, s. 2.
117. „Trudno to naturalnie udowodnić ściśle naukowo: bo któż poznał myśl Pana, albo któż był Jego doradcą? Ale jeżeli wierzymy, że Bóg kieruje losami ludzkości i jeżeli zbadamy wprost cudowne okoliczności, w których Polska powstała, to nie można się pozbyć poczucia prawie pewnego, że w tym wskrzeszeniu Polski, które przed wojną nieomal cały świat uważał za wykluczone, działała potężna ręka Boska. W każdym razie naród wierzył zawsze z niezłomną wiarą w taki cud, w którym Bóg wróci Polsce wolność”, *Narodowa Partia Robotnicza*, Bytom 1921, s. 17.
118. *Katolicki Śląsk chce służyć tylko Panu*, Gość Niedzielny 37/1924/6.
119. Tamże.